

głównie do Brazylii, w wyobraźni ich „krajem mlekiem i miodem płynącej”. Bez żadnej przesady, takie przekonanie w umyśle wychodźców gruntownie wpoił tajemni agenci, a pomimo usilnych perswazyj duszpasterzy i innych ludzi dobrej woli nie dają się odstąpić, odpowiadając na jedną zwrotkę: „Tu przy pracy nieźle cierpiemy, a tam bez niej we wszystko obfitować będziemy, albowiem nie trzeba narzędzi, inwentarza, tylko się schylić a brać, natura sama hojnie dostarcza”.

Jakkolwiek ustawy austryjackie nie dozwalały lamować wolności osobistej niewinnego, to wszakże w wypadku obcym, gdy rozświetlenie fałszywych wieści jest wyrażonym zamachem na ogólny dobrobyt państwowy, przeto rząd ma prawo i powinien wystąpić z energiczną interwencją, aby agentów wysłedzić i pociągnąć do odpowiedzialności, a wychodźstwo powstrzymać, albowiem pozostawienie mu wszelkiej swobody, ogalając kraj rolniczy z rąk do pracy, spowoduje konieczny upadek rolnictwa, rzemiosł i rękodzieł. Zauważyć jeszcze wypada i ten fakt, iż w Jasiełskiem emigracja pierwszy raz rozpoczęła się w roku 1873, nawiedzonym klęską nieurodzajną, a powtórzyła się w podobnymże roku bieżącym. Że jest tu niedostatek, to nie ulega żadnej wątpliwości, a wymownym dowodem tego liczone grupy włościan krążące od jednej do drugiej władzy o pożyczkę. Z tego okazuje się, iż zapomoga i pożyczka państwowa w bardzo skromnej kwocie udzielona została powiatowi jasiełskiemu, a przeto nie zaradziła najsłabszemu potrzebom włościan. Bank kredytowy włościański również odmówił pożyczek z powodu, że ministerstwo nie дозволиło wydać obligacyj na imię gminy jako dłużnika; jedyna więc ucieczka dla rolników rzucić się w objęcia lichwy, która, korzystając ze sposobności, dopuszcza się niesłychanych nadżyć. Obecnie cała nadzieja spoczywa w Wydziale Krajowym, iż udzieli pożyczkę w kwocie 40 000 zlr., uchwaloną na posiedzeniu Rady Powiatowej dnia 22 kwietnia. Rok ten jest zły dla włościan, lecz siłowność objawie nakazuje, iż stękrzeć jest gorszym dla właścicieli większych posiadłości, którym ani rząd, ani kraj z przystępną pomocą nie przychodzi; oż więc dziwnego, iż większość staje się ofiarą lichwy.

¹ Wobec zmusić, aby dla kogós, a nie dla siebie pracowali, skoro, jak powiadają, że tu sprzy pracy nieźle cierpią”.

ZWYCZAJE DOROCZNE

Adwent

Bólarka

Po Piętych, w adwent, rozpoczynają się przysłówki. Zejdą się do jednej chaty z kilku (6—10) chatup kobiety i przychodzą po zachodzie przysię razem w jednej izbie dużej, świecąc w obcych szczypani; u bogatych są i lampy. Przyjdą tam i parobcy, a czasem i skrzypek, któremu za granie sprzedają także kądziel. I wtedy gadają różne powieści i śpiewają, a niekiedy i tańcują, aż do godzin 11—12 w noc. Przy czym mają miejsce różne zabawy. Nabiorą czasem klaków i położą kupki ich po dwie (takie pajki, niby parobka i dziewczę), jedne obok drugich na przypiecku i zapalają je, z tego, gdy na siebie popioły poupadają, wroząc o połączeniu się dwójga koralanków. Parobcy robią różne zbytki, płacząc dziewczkom nitki, ciowojąc wrzecionu, zapalając kawalki przedziwa itp.

Bólarka

Na wiecówkach pod kądzielią (przed Bóżym Narodzeniem):

Służył ja na Węgrzech u jedny wdowy, pas ja tam dwie jatowiczki i trzy krowy. Kazala mi mać jatowiczki gnać, a ja jatowiczki krzyszkiem i połóżyl sie spać. Wyszedł tam chłop tęgży, kurdycyja, miał buczok ściegaty (dobry), jak mnie ucioł, szczo za dwywy, ażem poletil w kropowy.

Wytaf, symu Matyjaszu, eos na wojni był, des tobo konia pošli, szczom ti na wojnu doł? Pojichaw ja na Węgry na swojin waluchu, ne doś ja sie tam nabrać strachu. Dawal ja mu polowu i sinu (plew i sinu), żeby naberł na sebe uho.

A zajechal ja (na nim) w boloto, ne potan (pytal) ja ta o to. Do hory jid' i pehaj, a z hory ne potaj, bo sam kelyt.

Pojehar ja do miušta, do mišteczka, do Bzdowa. Kupyv ja se tam sukna wul, po groszie lokot' sukna. Ida se dorohou i miarkuju se; treba tu kraueia dóbroho, żeby ne popsuv sukna takie dórohoho, po groszn lokot'.

Ida se dorohou i tam tre krauei jilno fejce śniadajut; jeden Jupył, druhij kroje i tretim daje.

„Moji krauei, ey ne zroblybysté takij župan; ale uwazajite, żeby bół (za pozwoleniem) równo z dupou“.

Jichuv po púl sinu w korotkim odinui, szapka z lysa¹ (lisa) i soroczka z pauczynn (pajeczyny), a portky z sitij (siec). Dywyt sia, hude, jak mi sia tilo świtył.

(To się niekiedy gada przed krajaniem korowaja wesełnego, niego starosta pokraje. Družka, bawiaąc gości, mówi czasem: „A który tu jest taki majster, co by ten korowaj pokrajał na eżeści, a jednak ten korowaj pozostał całym?“ Wtedy wywrze się jaki chłopiec, bierze szczapę drzewa do ręki i chce nią korowaj krajać. Starosta, by go się zbzyć, musi mu dać odczepne, np. parę buski, w których pozatykane są grajcały.)

Raże Narodzenie. Nowy Rok. Trzech Króli (Jordan)

Bóhka

W świątły wieczór², zanim zasięda do kolacji, idzie kobieta po wodę z konewką, w zapasie mając bochenek chleba. [Gdy powróci,] wodą tą wszyscy się umywają, po czym zasiadają do wiecerzy, chłéb, z którym chodziła po wodę, kładąc na stole, przy którym jeść mają; lecz chleba tego nie napieczynają aż w dzień Nowego Roku, wtedy go wszyscy razem spożywają, dając i byllu po kawalku.

W pierwsze świątło Bożego Narodzenia przed śniadaniem w konewkę chłop kładzie małą bukę chleba (buska), bochenek chleba zwyżajny bierze pod pachę i tak idzie po wodę, wyjmując buskę w chwili, gdy ma zacerpnąć wody; [gdź wróci] do chaty, wszyscy

¹ lhb: lyszki

² [lhb: Petegii Wlzniskiej.]

się tą wodą myją (w niektórych wsiach, myjąc się, trzymają pięniądze w rękach, żeby się ich cały rok trzymały). Po umyciu wprowadzają wóhu do chłyży, dają mu chleba, słony ze snopja, który w kacie w Wilij postawili, i eo się da, zakładają mu za rogi, żeby wyniósł drugim wóhni; starają się ową ceremonię z wóhni załatwić jak najprędzej, zanimby ktoś obcy wszedł do chaty. Wyprowadziwszy wóhu z izby, zasiadają dopiero do śniadania; chłeb, który chłop miał pod pachę, idąc po wodę, chowają do Nowego Roku; buska w konewkę drugiego się kładzie, żeby naczynie nie było próżne. Po poświęceniu wody w potoku na Jordana, czyli na Trzech Króli, przez tydzień nie piją hiulizny w potoku, bo wóla święconna. Od wili Bożego Narodzenia do Nowego Roku nie wóho wieczornami nie robić (ani przasć), bo Pan Jezus po kolędzie chodzi.

W wili Bożego Narodzenia gospodarz napelnia słoną wozy, same, na piec rznca gurskę zboża, jak również do żarcu; słowem, uważa, aby wszędzie nie próżnego nie było.

Bóhka

W wili Bożego Narodzenia (Świątły Wieczór) jedzą z olejem i makiem, i rybami. Najprzód lamanie opłatków, chłib, czosnek i woda. Potem ciepłe [łania] na stole nakrytym obrusem (obrusok), pod którym [jest] siano; na obrusie chłib, czosnek, sól i wólka, i opłatki [oraz] kapusta, groch, grzyby, kartofle (w górach: górzoby), kasza, barszcz, bmbalki (kluski grube i długie), piergi (z kapusty lub kartofli), gruski suszone i gotowane, na ostalku czasami dają śledzia i ryby suszone, prócz tego znana kutia z pszenicy z makiem i miodem. Gdy się rozpoczyna jedzenie, gada lub gady ni podznca pierwszą potrawę, więc kapuskę do góry, do powały, gdzie się przylipi (i czasem przez całe lam święta przylipioną), na to, żeby wyrosła wysoko. Po kapusce jedzą kutię (a czasem po pierogach), lecz jej już nie podtrzucają.

Eżki po zjedzeniu wiecerzy w Wilij związują razem i kładą pod siano pod obrusem, żeby się hydło trzymalo knpy. W Roluce gady ni bierze po wiecerzy lżyki od każdej potrawy (choćby ich było i 20), każda z częścią tej potrawy, i przez pachę i rękaw od kosza (która ma na sobie) podaje tę ołrobinę kurom, żeby się niosły.

Bóbrka

Na Boże Narodzenie (Riżdwo), podobnie jak na Wielkanoc z jajami, bawią się (*ibrajut*) z orzechami (z *horiszanzj*)¹; rzucają nimi po chatach (*siejut*) parobki, dziewczki i dzieci.

Prośbne

Na Boże Narodzenie (na Świat² Weezj) warut 12 straw, tj. kapustu, pszenyciu (nie zaś kutia) z miodem, piǰpinky (grzyby), h'ohbei (w kapuścianym liściu zwita kasza, kartofle, krupy, bubełky lub kyselycia), pyrohy (z kapustu, z bulamy), kyselyciu (z mąki żur), horoch, sýlici (ryby, [tj.] śledzie), hruszky i jabka suszyni (gotują rano, a potem tę wodę z tego *pjut*), horikku z miodem.

Gazda podaje chudoby jisyj solomu i troche siana i soli, a potem bierze słomę i niesie do chýży, zaściela snop owsa rozwiązany na stole, gospodyni kładzie na to obrus, na nim palencyu (strucle), czosnek.

Leszczowate

W wiliǰ Bożego Narodzenia gospodyni zbierze przed jedzeniem w chacie po kawátku to kutii, to chleba, to innych potraw, zmiesza to razem i poszedłszy do obory, obdziała tym po kawateczku wszystkie sztuki bydła i koni, błogosławiać je i życząc szczęścia i zdrowia.

Wzdów

W wiliǰ Bożego Narodzenia, w czasie samej wieczery (zowią [jǰ] obiady), jak jedzą groch, idzie jeden parobek do okna i woła niły na dwór: „Wilku, chodź do grochu, żeby my cię nie widzieli od roku do roku!” Tak woła trzy razy, a drugi parobek idzie za nim i wtedy raz go łyżką w głowę trzasnie albo w czoło, że niły wilka odegnął. Po wieczery i paeterzu ciskają (kto chce) słomę (garsć) ze snopa na (s)tragarz; i ile komu ździebeł uwieźnie na tragarzu, to powiadają, że tyle będzie miał kop żyta.

Na św. Szezepan zaczynają chodzić po koleździe małe i duże chłopcy, czasem [jest] ich 10, i dziewczęta (a częściej od Nowego Roku, z kobyłką). Jak wchodzi, winszują, mówią:

¹ [Zapis słabo czytelny. Możliwe, że Kolberg poprawił pierwotne „horicami na „horiszanzj”.]

Dzisiaj świętego Szezepana, przysłiśmy tu jak do wielmożnego pana,

(w) czas radości, czas wesela, mamy witać Zbawiciela.

Gdy Jezus mahski wyciągnął rączki z pieluszki

i nas pobłogosławił, na tej ziemi dłużej się zabawił.

Śliczna lalija w ogrodzie wykwiła,

Najświętsza Panna z Józefem się wia:

Witam cię, Panie, proszę na śniadanie;

będzie rybka z miodem, nie umorzy głodem.

Jabka i orzechy to nasze pociechy,

a wy, chłopcy ze wsi, po cóście tu przysli?

Wy Boga nie znacie, darmo chlb jadacie,

a ja książkę noszę, Pana Boga proszę,

aby mi dał chleba z wysokiego nieba.

Koniec winszowania; jeżeliśmy tu co zmylili lub zgrzeszyli,

proszę przebaczyć, jak sam Pan Jezus przebaczał pastuszkom przy

żłobie.

Bóbrka

Kolędy w wiliǰ Bożego Narodzenia. Chłopy i żonaci:

17

Oj i uczo - ra z uie - czo - ra, oj uczo - ra z uie - czo - ra
z nie - bie - skie - go duo - ra, z nie - bie - skie - go duo - ra.

Oj, i wezora z wieczora!
z niebieskiego dwora!

Przeszła nam nowina!
rodzi Pani Syna!

Syna jednego!
Boga prawdziwego!

Za wyrąkiem boskim!
w Botlejem żydowskiem!

Oj, chce widzieć Pana!
darują barana!

[Gdzie Pani z Dzieciątkiem!], [Na kozłowym rogu!]
[z wołan. z macholątkiem!], [krzywą: Chwała Bogu!]

18

W czy-szej-kim po-le, w bo-ko-ni-czej-ku, daj Bo-ze,
tam że mi o-re zo-to-tyj plu-żek, daj Bo-że!

W czystejkinu pole, w białonieczku, daj Boże,
tam że mi ore zolotyj pluzek, daj Boże!

Za pluzkom chodyt sam mytyj Hospod, daj Boże,
tam że my sijut jaru pszenojku, [daj Boże!]

Jara pszenojka na proskurojka, daj Boże,
na proskurojka, oj, do służbojka, [daj Boże!]

Tamże mi siju zoltoj oszczyżczok, daj Boże,
zoltoj oszczyżczok¹ na postawnyczok², [daj Boże!]

Na postawnyczok, oj, do służbojka, [daj Boże]
[...]

Solina

W Boże Narodzenie wieczór wójt i przysiężny w karczynie wybierze kilku (do 10) parobków [i] poczęstowawszy ich wódką, wysyła ich na wieś po koledże; da (pożyczy) im [też] (lub Żyd) swego worka do zbierania datków. Ci rozpoczynają wieś od jednego końca, obchodzą ją z jednej strony potoka lub drogi (od dołu do góry) i zamykają pochód na miejscu, skąd go zaczęli. Późniejszy pod okno, a raczej pod dwa okna, te, które wychodzą na oborę (tj. podwórze, ulicę), koledują. [Śpiewają] do połowy, [tj. do słów] „Bywaj zdrowy”¹ [pieśń]:

19

pod oknami
Ka-dy cho-dy-dy-mo Bo-ha ši-de-mo,
Bo-ze nasz, hej, Bo-ze nasz, bud' myłostwyj vse dla nas.
Kady chodymo Boha śludemo, Boże nasz,
hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas.
Prisiłdytsmy, hej, k'tomu g'łomnu, Boże nasz,
hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas.
Weselejkomu, szczasływejkomu, Boże nasz,
[hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas].
Wkaż' Iyczejko¹ na ókiencjko, Boże nasz,
[hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas].
Hawory z nany, z koladnyczkany, [Boże nasz,
hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas].
Ne dajtez nam tu dołho stojaty, [Boże nasz,
hej, Boże nasz, bud' myłostwyj vse dla nas].

19. [Melodia w istocie beztaktowa, w rkp. podzielona sztucznie i niekonsekwentnie na takty. Dla lepszej czytelności zapisu podziału tego w edycji nie zachowano. W rkp. pod tą melodią jest drugi jej zapis o jeszcze bardziej sztucznym podziale na 3 do którego Kolberg wyraźnie ponaginal wartości nut. Wreszcie pod zapisem tekstu znajdują się trzeci zapis melodii uporządkowany w metrum 4. Kolejne wersje wskazują w sposób widozony na trudności, jakie miał Kolberg z właściwym zanotowaniem rytmu pieśni, a zarazem ukazują jego metodę postępowania i stosunek do materiału muzycznego, który w jego mniemaniu musiał posiadać wyraźnie określone metrum. Opublikowany zapis ametryczny bliski jest owemu podziałowi na 4.]

¹ [W rkp. Kolberga, nie całkiem wyraźnym: „oszczyżczok”]
² postawnyczok — świecę

¹ wkaż' Iyczejko — wyjrzyj, [ukaz' liczkol]

„In postojemy, daliž pideny, [Bože nasz, bož, Bože nasz, bud' mylostywyj vse dla nas].

Daliž pideny: swoje znajemy, [Bože nasz, bož, Bože nasz, bud' mylostywyj vse dla nas].

Bywaj zdrowy, ho-podarenku, bywajże, ne sam z soboju, z panienkou swoju bywajże.

I z dilożkamy jak z anhelamy bywajże, bywaj wesolij, hospodarenka, bywajże.

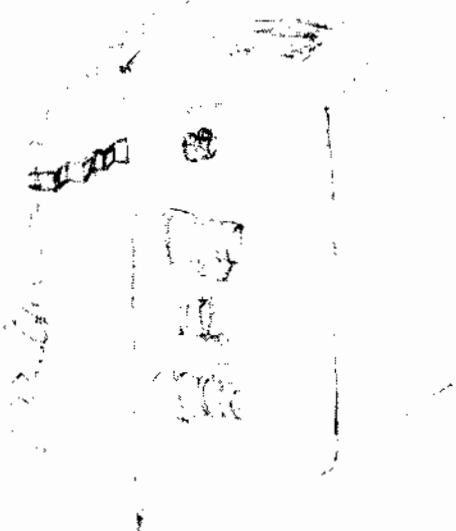
Pytają się: „Cy każećcie, panie gospodarzu, poweselyty się? A on im powiada: „Wesle sie zdrowy” — a jak nie chce, to mówi: „Idi' zdrowy, Bih z wamy”. Gdy nadejdą do chaty, w której ktoś umarł lub niebezpiecznie choruje, i zapytanie toż uczynią, odpowiadają im, żeby poszli dalej, lecz wynoszą kołedę. Gdy gospodarz pozwoli im kołedować, wtedy śpiewają jeszcze polską kołedę, a odchodząc znów: „Buwajcie zdrowy itd.” Dają im po przėsnie-waniu (wysła gospodarz kogoś lub sam wyniesie) przetak owsa, a czasem tylko miskę owsa i mówią: „Proszu na koladę”. Ci podziękują i odchodzą, a czasem prosi fiich gospodarz do chaty i częstuje wódką, chlebem, bryndzą. Kołedę tę wysyuje on do worka tego, który go nosi. Z tego zbiera im się kilka korcy owsa, który później sprzedają w karczynie; połowę tych pirnielczy przepijają, a drugą połowę dają na światło do cerkwi. Chłopcy mali nie kołedują, lubo dawniej kołedowali.

Smolnik. Procsne

Wieczorem w samo Boże Narodzenie kołednicy (8-10) chodzą do domów pod okna gazdy i kołedują pod jednym oknem, a pod drugim gra muzyka. Gazda po kołedzie wpuszc ich do izby i daje im gorzałki z *malom* pić, chleb jeść, i owsa świeżé (*faska*), chleba i ser; a czasem i tańcują z goźlinę.

Tak chodzą całą noc, jedną i drugą, i trzecią. Jeden z nich nazywa się *kiz*, *kyn* (koń) i ten zabiera w worek, który ma na plecach, owies, dawany mu przez gazdów; i ón, odbierając go, rzy niby koń do owsa. Jak już jeden worek (*miszok*) napelni, to idzie po drugi. Potem

¹ paucikon — żona



Rysunek terenyowy O. Kolberga
(czkie ołówkowy piera w chatie w Procsnem, por. s. 90).

w końcu sprzedają ten zebrany owies Żydowi albo gospodarzowi do siewu, a za te pieniądze kupią sobie z pół litra gorzałki, a za resztę kupują światło (świece sterynowe duże, czasem jest ich aż za 10–20 papierków) do cerkwi, tj. bractwu cerkiewnemu. Gdzie duża wieś, tam chodzą najprzód starsi kolednicy, a potem za nimi i dzieci i także śpiewają.

20



Oj, rano, rano kurojta piły,
hoj, daj Boże,
szere ranne gospodar wstał,
try święty uskał.

Przy pierczy świecy holoła czoł,
przy drutny świecy w sukni se wbrał,
przy trasy świecy konia siłal
i na noho siłal.

Pogijał win do Sandołcja
sela sudyty, soto dhyty,
Ne usadyłże win ay-no try sełjan:
persze soto — sami miodoci,
a druche soto — samy miodocy,
a trete soto — starzyi hude,
starzi hude dla poradojki.

Oj, w gospodarojka jak staroławno,
stojal wołojky ja-n try stojnojki,
[teperke ja-n try; da-z Bija na rike n szery].

Oj, w gospodarojka jak staroławno,
stojal korowy u try stojnojki,
teperke ja-n try, da-z Bija na rike n szery.

20. [Tekst nie miarści się pod zanotowaną przez Kolberga wersję melodi i ametrycznej, której przedruk w każdej zwrotce kształtuje tekst. Zapis Kolberga należy przeto traktować swobodnie, raczej jako ogólny schemat melodyczny.]

1 lud; radojki, [uj; rzadki, rzędy]

Rysunek terenowy O. Kolberga
(dodatkowe szkice stału i innych sprzętów w charakterze w. Prochszonm. par. s. 90).



Oj, w gospodar[ojka jak starodawno],
stojat konojky u try cuglejkj,
teperke l-u try, da-z Byh na rik u sztery.

Oj, w go[spodarojka jak starodawno],
stojat cziojky¹ u try pasiczojky,
teperke l-u try, da-z Byh na rik u sztery.

Oj, buwaj-ze zdoron, gospodarcku, buwaj-ze,
i z myłym Bohom, zó wszystkie domom buwaj-ze,
i zo wszystkim domom, z žinojkou swojou buwaj-ze.

Oj, wýjdyz ty d'nam, zaplatyry nam, daj Bože,
szczo my tobi zaszebetaly, daj Bože,
jak zazatlejka w bukowym listi, daj Bože,
w bukowym listi i w nowěj strisi, daj Bože.

21

A ušla-ungum mi-ści, a i u Fle - je - mie, ra - duj
sie, ra - duj sie, ze - mle, Syn to sie Bo - žyj na - ro - dyl.

A w sławnym miści, a i w Fłejemie², raduj sie,
raduj sia, zemle, Syn to sie Boży narodyl.

Bizajia Maty w polozi³ leżyrt, raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn tu [ste Boży narodyl].

W polozi leżyrt, dětia powyła, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Dětia powyła, w jašli wložyla, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

¹ cziojky — pszczoły

² [Pierwszy zapis: „j-u Fłejemie“ Kolberg skreślił i nadpisał „a i u w Fłejemie“.
W tej poprawce zbedne jest „u lub z; możliwe, że to dopisał Kolberg dla podkreś-
lenia niezgłoskotwórczego charakteru u.]

³ w polozi — w pologu

A tam sie zeszył ja usi światoli, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

A wsi światyli i duchownoji, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

A-ja zaczęły naimenowaty, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Naimenowaly światoliho Petro, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Bizajia Maty ne polubyla, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Ne polubyla, ne przyzwolyła, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

A jak poczely, naimenowaly, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Naimenowaly światoliho Pawła, raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Bizajia Maty ne polubyla, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Naimenowaly Hospoda Boha, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

Bizajia Maty to polubyla, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

To polubyla, to przyzwolyła, [raduj sie,
raduj sie, zemle, Syn to sie Boży narodyl].

A wam, panojku, szczestia i zdorowia daj Bože,
ne samy z sobou, z swojou panijou, [daj Božel].

A i z panijou, i z myłym Bohom, [daj Božel],
aj, z myłym Bohom, ta z usim dworom, daj Bože.

Wincz'ujemó w szcześciu, zdorowiu, na mnoho lit i na dothoj
wik, žebýšmy byly wesely jak u Boha anhely¹.

¹ [Druga wersja życzeń:] „Winczujemo w szcześciu, w zdorowiu, w radošty.

A z pid Be - ski - da. z pid ze - be - no - ho.
dzwe - ni - ta. dzwe - ni - ta. dzwe - ni - ta. uo - da po - ka - ni -
nu - ku. use po - ma - tej - ku dzuś - ni - ta.

A z pid Beskida, z pid zepohoho, dzweniła,
dzweniła, [dzweniła] woda po kamničku. wse pomatejku dzweniła,

Tam Nastunojka chustojky prala, dzweniła.

dzweniła, [dzweniła] woda po kamničku. wse pomatejku dzweniła,

Chustojky prala, persteń zlnubyla, dzweniła.
dzwe[niła itd.]

Skoro biżala do swój sestycy, dzweniła.
[dzweniła itd.]

Piszła sestryen, persteń ué najszła, dzweniła.
[dzweniła itd.]

Skoro biżala do swoho bratejka, dzweniła.
[dzweniła itd.]

Idy, bratejku, persteny znujdy, dzweniła,
[dzweniła itd.]

Piszol bratejko, persten ué najszol, dzweniła,
[dzweniła itd.]

Skoro biżala do swoj mamojki, dzweniła.
[dzweniła itd.]

Idy, mamojko, persteny znujdy, [dzweniła,
dzweniła itd.]

w weselosty, na maulo lit; na dohnoj wki; zelysny sie weselily jak u Boha ianho-
ly”.

Piszła mamojka, persten ne najszła, [dzweniła,
dzweniła itd.]
Skoro biżala do swoho tatojka, [dzweniła,
dzweniła itd.]
Idy, tatojku, persteny znujdy, dzweniła,
[dzweniła itd.]
Piszol tatojko, persteń ne znujdzol, dzweniła,
[dzweniła itd.]
Skoro biżala do swoho mihoho, [dzweniła,
dzweniła itd.]
Idy, mytejkwy, persteny znujdy, [dzweniła,
dzweniła itd.]
Piszol mytejkwy, persteny znujdzol, dzweniła,
[dzweniła itd.]
Ipszyj mytejkwy jak brat ridnejkyj, [dzweniła,
dzweniła itd.]
Toj mihonjkyj wse schodjkyj, [dzweniła,
dzweniła itd.]
De sé pulemo, to sé znujdemo, dzweniła.
[dzweniła itd.]

A czuj to plu - zok dał - ran - cze uof - szol?
Wsi szło - pu. uści szło - pu uo - ty po - to - uści -
- ky - i - j - u - plu - zku cho - diał. zo - to - tom dan o - niat.

A czyj to pułzek najtanież wojszoł? Wsi sztery,
wsi sztery woły pokowójkyi
ju pułku chodiat, zototom dzwoniat.

Sam sé gazda za platform chodył. Wsi sztery,
wsi sztery woły pokowójkyi
[ju pułku chodiat, zototom dzwoniat].

A swiaty] Pawło woły pohaniat. Wsi cztery,
wsi [sztery ... itd.]

A swiaty] Petro powołoczuję. Wsi cztery,
[wsi sztery ... itd.]

Sam miły] Hospod pszenycin sije. Wsi cztery,
[wsi sztery ... itd.]

Bizajia Maty jistojky nosyt. [Wsi ... itd.]

Jistojky nosyt, Bohojka prosyt. [Wsi ... itd.]

Rody. Bohojku, jaru pszyuojku! [Wsi ... itd.]

Urodyla sie, jaku ju Bła dal. Wsi [... itd.]

A idat żenczyky jak drobia dozdzyk. [Wsi... itd.]

Stawiat sn'opoczky jako zwizdloczky. Wsi [... itd.]

Stawiat hurnuce jak zelonyj łaj. [Wsi... itd.]

A jidat wozojky jako chmarojky. Wsi [... itd.]

Idat zmlowoczky² jak hastowoczky. [Wsi... itd.]

A szczo kopoika toj kolodojka³, daj Doże,
a piłkopoika, piłkolodojka, daj Boże,

A wyjdź ty nam, zapatysz ty nam, daj Boże,
a szczo my tobi zaszczechatay, [daj Boże].

¹ pszyuojku — pszenicę

² zmlowoczky — młocki [czy nie: z mlowoczky¹ z młocki¹?]

³ kolodojka — kłoda, funiara objętości

jak zar'ulejka w bunkowym list, [daj Boże],
jak zast'owoczka w nowojej strisi, [daj Boże],
a solowiatko w naj'wyszni¹ endku, [daj Boże].

A win nas prosyt na horiwoczku, daj Boże,
a horiwoczky pił huczywoczky², [daj Boże].

A my sie tom si nie obdlikemy, [daj Boże],
a z kwartoczky nyża ne spuszcymy, [daj Boże].

A wann, gazdójko, szczesecia i zdrowia, [daj Boże],
ne samy z sobou, z swojón zinojku, [daj Boże].

A i z zinojku, ta i z dnooczkanym, [daj Boże],
i z myłym Bohom, i z usin domom, [daj Boże].

Smoluk

Do dziewczki:

24

A i bo ja lisi tam tri jawory, daj Boże,
na tych jaworach kołyska nowa, daj Boże,
a w ty kołysi dityna mała, daj Boże.

A tam sie zeszły try anhelowc, daj Boże,
i zaczęły tam [sudy] sudyty, [daj Boże].
Jeden howoryt: Zakodyszynim, [daj Boże],
a drugi howoryt: Perewerimim, [daj Boże],
a trzeci howoryt: Niej sie hoduje, [daj Boże].
w'rein, matéri na pri'szejkcu, [daj Boże].

a dobrym ludion na posłuzęjku, [daj Boże].
W horodi zila, w domu wesla, [daj Boże],
wetyka rosty, na wesla prosy, [daj Boże],
cy by my sie tu wsi weszly, [daj Boże].

Jedny budemo u stole służyty, [daj Boże].
druhy budemo hosti prosyty, [daj Boże].
treti budemo mid, horikur pyty, [daj Boże].

¹ lub: wysznewym

² boeczywoczky — beczki

Do dziecka (chłopca):

25

Zza ojci¹ lory, zza wysokoji, daj Boże,
a tam wyszoł kerdełyé ówé², [daj Boże].
Na úpered ówéé krasnyj mołodéé, [daj Boże].
a nose win sé try trubojky³, [daj Boże].
Perza trubojka mošćenólkowsaja, [daj Boże].
drula trubojka ta sychennaja, [daj Boże].
tréta trubojka [daj zolotaja, [daj Boże].
A jak zaratnył na mošćenólkawy, [daj Boże].
piszły holosa na sviatni zentla, [daj Boże].
A jak zaratnył na sychennóju, [daj Boże].
piszły holosa po pił ubosa⁴, [daj Boże].
A jak zaratnył na zolotaja, [daj Boże].
piszły holosa aż do tlatojka, [daj Boże].
Aj, tam, tata, blabostwennia, [daj Boże].
blabostwennia i óżennia, [daj Boże].
W horodi zla, w domu wesila, [daj Boże].
wólky rosty, na wesila prosy, [daj Boże].
abyjno sie tu wsi wesely⁵, [daj Boże].

Bóbrka

[Kolednicy] przystępują pod okno i mówią: „Panie gospodarzu, czy winno koładowały? A gazda mówi: „Wilno, wilno, koładujcie”. A gdzie leży marnaty, odpowiadają: „Ne wilno, ne wilno, ilit z Bohom, ne moż koładowały”.

Za kołedę dają kolednikom owies (najwięcej pół garmka) i pięniądze (czasem we dworce). Koledują od Bożego Narodzenia trzy dni, a potem przed wojtem sprzedają zebrauny owies i pięniądze za niego właśnie dają w części na świątko do cerkwi, w części przepijają w karczynie (to jest, wezmą sobie pięniądze za sprzedaną faskę⁵ owsa).

W Bóbrce zebrali w tym roku 5 korocy (5 *michie*, worków) owsa. Osobno chodzą ksiądz i osobno diak. Ksiądz dają orzechy, jaja, przędziwo (*penisno*), a diakowi dają owies (zwykle po garcu z każdej chłupy).

¹ *ojci* — forma skrócona z *ojej*, tj. owoj]

² kerdełyé ówéé — stado owiec

³ trubojky — trąbki

⁴ *il*, [Wzn. zakończenie jak w pióśni nr 24.]

⁵ faskę — ówicie [Lzn. ówicie — miara objętości]

Koleda:

26

Kadał chodlymo w Boha śledymo, daj Boże,
pryszędlyjymo, lej, K'ionu domu, daj Boże,
hoj, k temu domu, k² wesel'komu, daj Boże.
Tepor weseho, na marnk¹ weseliszczé, daj Boże.
ej, iszere weseliszczé i szeszyliszczé, daj Boże.
Oj, kadno ņ nicho na ryntoczku³ joho,
iszere hadnyszczé u stojeni joho.
Stojat wólky u tri ryntoljky.
Stojat kom'ezky u tri emlyczk².
Stojat korowy u tri stojoyeł.
Stojat óweczky u tri kuzeczky⁴;
a tepor wó trzy u marnk wó czelery.

Dzieciom we święta (w kołysce):

27

Nannajeljo - roj - ci dwa ho - tu - hoj - ka ja - cznia żni,

na do - tu - roj - ci daj za - zu - tej - ki ten be - ni.

Na (w)niej horocy dwa holubojka jasznił żni,
na doływojci dwo zuzeljky ten be-ri.

Poniwaj Boze, lory, dołny rynnójsko,
czaj by sie biło do mojej marnecjki wydnejsko.

Oj, cy sie wydno, cy sie ne wydno, óé dżajni,
swoja marnecjka po holosojka, po bisiojci spiszajni.

27. [W 3 zwr. między t. 9 i 10 należy wstawić dodatkowe taktty:



¹ na marnk — za rok

² ryntoczku — połowoznu

³ emlyczki, [tj. emglyczki] — ozdżnawice [tut. przódki]

⁴ kuzeczka — kucia, kuzeczka, cłiew

Idzie szczęśliu [Koledników]. Jeden gra na skrzypkach, drugi worek (mich) nosi (do którego wysypują chłopi owoce na księżca, cerkiew, światło), a czterej koledują. Jak [przechodzą] do chaty, pod oknem u gazdy:

28

Ko - dej cho - dj - mo ho - ha sli - dj - mo, dai Bo - ze -
- ze - prz - sli - du - hse - mo, hei, k'io - mu do - mu, dai Bo - ze.

Koděj chodyno Boha ślidyuno¹, dai Boże,
pryszidyśmo, hei, k'ionu domu, dai Boża.
|Hej, k tomu domu, g'weselejkomu, dai Boželi.

Teper wesoło, na rik weseliszczu, dai Bože,
hei, weseliszczu i szczasływyszczu, dai Bože.

Hej, weseliszczu i szczasływyszczu, dai Bože,
eś spysz, cy czujesz, hospodurjiku? [Daj Bože.]

Pryszły do tebe rucznoji hości, dai Bože,
rucznoji hości, koladnyczkowé, dai Bože.

Koladnyczkowé, poladnyczkowu, dai Bože,
Cy każesz sobi koladowaty. [Daj Bože.]

Ne dajże nam tu dólu stojaty, [daj Bože],
tu postojemo, dajj pid'mu, [daj Bože].

Gospodarz mówti: „Koladujle!”

29

W czyszejkim pohu, w bohoczjeku,
tam-że my ore zoloty puzok,

¹ ślidyuno — [dziemi] za śladem boskim

za pluzkom chodyt sam nytyj Hospod'.

Rzajja Maty nasinia nosyt,
nasinia nosyt, wse Boha prosyt:
Zarod', Bozejku, toje nasinia:
jedno nasinia — jara pszenojka,
drube nasinia — żouty woszczyczok,
trete nasinia — pachnacy jadun.
Jara pszenojka na proskutojku,
hoj, do służbojk³,
żouty woszczyczok na postawnyczok,
hoj, do służbojk³,
pachnacy jadun do kadnyczok,
hoj, do służbojk³.

Gazda zawoła ich do chaty i za stół zasadzi, da chleba i sera,
i kwartę wódki.

30

W naszoho gazdy po starodawnu, dai jemu!
Daj jemu, Bože, szczescia, zdyrowia w tym domu!¹
Hej, krasnij u neho na rymoczku jeho²,
iszczu krasniszcy w stajenci jeha, dai jemu,
daj jemu, [Bože, szczescia, zdyrowia w tym domu].
Stojat wokojk³ wo try riadojk³, dai jemu,
teper wo try, a na rik wo czeteri, [daj jemu].

W naszoho gazdy po starodawnu [... itd.]
Stojat konyczk⁴ wo try englyczk³, dai [jemu],
teper wo try, a na rik wo czeteri, [daj jemu].
U naszoho gazdy [po starodawnu... itd.]
Stojat korowcy wo try stajnyci, [daj jemu].
teper wo try, a na rik wo czeteri, dai jemu.

[I naszoho gazdy po starodawnu... itd.]
Stojat oweczky wo try kuzeczki⁴, [daj jemu],
hoj, teper wo try, a na rik wo czeteri, [daj jemu].

¹ [Zapis słabo czytany, może: „domi”.]

² [Za „jeho” Kolberg napisał, a następnie skreślił „daj jemu”.]

³ englyczk³ — rzędy.

⁴ kuzeczki — przegrodki

[U naszoho gazdy po starodawnu... itd.]
Stojat wypryczki¹ wo try kurliczki², [daj jemu],
[hej.] teper wo try, na rik wo czetéri, [daj jemu].

[U naszoho gazdy po starodawnu, daj jemu!]
Daj jemu, Boże, szczęścia, zadorowia w tym domu!]
Hej, krasny u nich w świtłojci jého, daj jemu,
wysiat szatokj³ wo try sznurjoki, daj jemu,
hej, teper wo try, na rik wo czetéri, [daj jemu].

Hej, wo czetéri i z mohodema³, daj jemu,
Býwaj wesetyj, hospodarejku, býwajże,
i sam z soboju, i z panu swojnu, býwajże,
i zó wsm domom, i z myym Bohom, býwajże!

Graj, tańcuj i śpiewaj (z pół godziny).
Pod oknem u pana:

31

Bo-że na-ro-dze-nie Sju-na je-dy-ne-go,
Sju-na je-dy-ne-go Bo-gu pran-dri-uc-go [...]
[hej ko-lę-da, ko-lę-da]

Boże narodzenie Syna jedynego,
Syna jedynego Boga prawdziwego
[...]
[Hej koleda, koleda].

31. [W rkp. zamiast t. 5-8 jest znak repetycji w t. 4.]

- 1 wypryczki — wieprze
- 2 kurliczki — chlewy
- 3 z mohodema — z dziećmi

Porodziła Panna Niebieskie Dzieciatko,
w zióbie położyla małe pacholátko,
powiła w piałuski: Luluj sie, małuski,
hej koleda, [koleda].

Skoro pastuszkowie o tym dowiedzieli,
zaraz do Betleju cern prędzij bieżeli,
witają Dzieciatko, małe pacholátko,
hej koleda, [koleda].

Kuba nieboraczek, nie spiwaj tak pięknie,
bo się Dzieciatko o ciebie przeleknie,
lepij co zagrajcie, chwale Bogu dajcie,
hej [koleda, koleda].

Kuba nieboraczek nieraz, chłopcy, bieżał,
drudzy sie pytali: Gdzieś tak długo siedział?
Ni miał co Panu dać, kazali mu spiwac,
hej [koleda, koleda].

Jak si dobrał Kuba głosu baraniego,
aż sie stary Józeł przestraszył od niego,
już uciekać myśli, a tu drudzy przysli,
[hej, koleda, koleda].

Jak sēt porwał Kuba baranka jednego,
a stary Józeł porwał sé drugiego,
tych baranków parę Bogu na ofarę,
[hej koleda, koleda].

Jakżeście my wszyscy wokóło stanęli,
Panu małuskiemu wiwat wokrzyknęli:
Fundu fundu fundu, tota rishunda,
hej [koleda, koleda].

W pokoju u pana:

32

Przy-zie-lo-něj ká-ce, przy-ni-skiej do-li-nie,
chuna-táz Pa-ni Prze-haj-świę-tszyn na-ca-ty świat sły-nie.

1 [Prawdopodobnie „se” poprawił Kolberg na „sé”.]

Przy zielonej łące, przy niskiej dolinie,
chwalał Pani Przenajświętszy na cały świat sływie.

Oj, siedziała w Nazarecie wo pokoju swoim
i gadała, rozmawiała z Zbawicielem swoim.

Przyleciało do niej małe pachołkanko,
powiedziało i wstawoowało, że będzie daleciakko.

Maryja się zasnuciała i oczy swe spuściła,
a w tym wstała, rozmyślała, jemu się skloniła.

O Maryjo, nie wklekaj się, wąż do serca swego,
bo ty poczujesz i porodzisz Króla Niebieskiego.

O aniele Habronideł¹, a cóż to się stało,
że ja Bogu poświęciła życie w panieńskim stanie.

O aniele Habronide, a czyż tego trzeba?
A już hanioł z bystrym lotem² poleciał do nieba.

Jeszcze [!] małeńki w stajence naglenki³
placze: Zimno, matusia nie dała sakielki.

A Maryja uboga była, z rękawy rąbek zwinła
i powiła to Dzieciatko, w żółtku położyła.

Matulejka: Iiii! Dzieciatko kwiili,
w żółtku twardo, w nóżki zimno, stajenka się chyli.

Jazela stawajki, węz ognia w fajetce,
grzyj Dzieciatko jak najprzedzki, podpieraj stajenke.

Oj, ty wielki Panie, bistrownyj⁴ Hetmanie,
masz ręce związane, zmiłuj się nad mamą.

Oj, najśłodszy Jezzu, przyjdź do serca mego,
daj zażywać z sobą w niebie królestwa wiecznego.

¹ Habroniel — Gabriel

² [Tu Kolberg dopisał: „bystrym lotem“; prawdopodobnie tak właśnie śpiewano.]

³ naglenki — magi

⁴ bistrownyj — biedny [Tęte: nie mający równego]

U księdza w pokoju:

33

Ra-duj - te śta, usi tu - du - ja, ru - dok! nam z ne -
 ba spad - ja - je. we - se - ja - ja nam wo - ta - no: po - ro - din - ta
 Di - wa Św - na Ma - ry - ja. Ma - ry - ja. Ma - ri - ja.

Radujcie się, wsi ludzja,
radość nam z neba spada,
wescelaj nam nowyna:
porodyła Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja.

Staję do was z wysokosty,
aby wid was dla wsiel [!] spasy,
wescelaj nam nowyna:
[porodyła Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja].

Prszly d' uemu tryji carzy,
poklon dajut, Kładut dary,
wescelaj nam [nowyna:
porodyła Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja].

Hlewan, swirnu, także złato,
z rianych krajów tak przyjato,
wescelaj nam nowyna:
porodyła Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja].

Pasterwi dajut chwah,
przyjmy wid nas, Chryste Caru,
wescelaj nam nowyna:
porodyła Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja].

33. [W rkp. t. 3 i 4 nie wypełnione.]

My mu daly, my sulelita,
a win nam dasz Imritaw¹ odpuszczenia,
welsedaja nam nowym:
porodyla Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja!

Swiata Trójcio wozawojnoś,
czosć, chwala Boga oddajnoś,
[wesdaaja nam nowym:
porodyla Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja!]

Alleluja zaśpiwojny;
Diwa Maryja wochwalajna,
[wesdaaja nam nowym:
porodyla Diwa Syna, Maryja, Maryja, Maryja!]

Alleluja, alleluja,
radaj sie, Diwo Maryja,
alleluja, alleluja,
radaj sie, Diwo Maryja, Maryja, Maryja!

Bóhka

34

Kolęda żydowska (Żydom śpiewają, arcydarzon):

Co nie słu - sze - li - se - re o - ta - ku! no - ni - me - ale.
co sie zro - bi - ho - ur - me - se - lu bli - me.

34. [W rkp. zamuści 1, 5-8 jest znak repetycji w t. 4. Zapis melodii jest bardzo nieprzejrzysty pod względem budowy formy; Kolberg nie podpisał tekstu pod melodią, umieszczając jedynie fragment 6 zw. pod czterema takkami drugiej części melodii. Przepuszczanie melodii ta nie ma żadnego sensu dla budowy formacji, lecz kształtowana jest zależnie od zamierzonych rozumów i budowy kolejnych zwrotek tekstu; zaś Kolberg dokonał zapisu syntetycznego, uwzględniającego różne warianty melodii; nie daje żadnych wskazówek (jest to zapis terenowy). Opublikowana forma jest rekonstrukcją wydawcy, polegającą na uporządkowaniu chaotycznie zamotowanej przez Kolberga linii melodycznej. Niekłóre zwrotki tekstu są niekompletne i nie dadzą się podłożyć pod melodię. Nie można ich łączyć, gdyż Kolberg w rkp. pomarutował zwrotki.

¹ [Im: - Imritaw]

a u na - sze - go 7u - dka sła - me - go Da - ni - dka.
co na - ro - bi - la zla zo - na je - go? Ach waj myr!

Cy nie słyszeliście o takiej nowinie,
co się zrobiło w mieście Lublin,
a u naszego Żydku, sławnego Dawidka,
co narobiła zła zona jego?
Ach waj myr!

Kłóże ty, Mioszku, Mioszku, do szkoły,
a ja będę wynosił z komory,
powoli twoje szmaty wybierę,
Ach waj mi!

Posłuchał Mioszko obłudnej nowy,
zabrał potrzebę², poszedł do szkoły,
Ach waj myr!

Przyszedł Mioszko, Mioszko ze szkoły,
ni w domu żony, pusze komory,
Ach [waj myr]!
Pytał sie fiszla, kieszka winiarza,
cy nie widział ty takie,
co wynosił z komory,
z komory danaki?

A ja nie widziałem, bo zacząłem³,
Ach waj myr, sodyrna, niedobra budyua,
de Sura, zona, ne ma ja doma.

¹ mówi się

² [Za „potrzebę“ Kolberg dopisał, lecz następnie najpewniej skreślił (zapis nie całkiem wyraźny) wyraz „aswoje“.]

³ [J. rozbiera] załoter, stąd do komory

Wziął się popid bokri,
dali za nim w skoky,
ach waj myri! Ścigajcie złodziejną, łapajcie,
jak dogoniemo, to zabijemo.
Ach waj myři!

Wotuszowa

Koledzkiy chodzą i stawają przed drzwiami, śpiewają. Wynoszą im za to garniec owsa. *Dnech* lub trzech *špica*, a jeden gra na skrzypcach.

35

Boh pred-wi - czny na - ro - dyl sial. Prę - szol knes zo ne - bes,
[...]

[1] u - ti - szyl - sia.

Boh predwiczny narodyl sial!
Pryszol knes zo nebes [...]
[1] utiszysia.

Troji cari, de idete?
Ideny w Weliejem winczyć z pokojem
i powernym sial.

36

Hej, cy jest u do - na, (pa - ne) gos - po - da - riu? Daj - ze ty,
daj - ze ty, Bo - ze, szcze - sial, zdo - ro - wia w tym do - mi.

Hej, cy jest w doma. (pane) gospodariu?
Dajże ty, dajże ty, Boże,
szczęścia, zdrowia w tym domu.

36. [W rkp. brak krzyżka przy kluczu.]

¹ Moszko

Stojat konyky wo try riadyky,
dajze ty, dajze ty, Boże,
szczęścia, zdrowia w tym domu.

Dast Pan Bih na rik, budut ho [1] sztery.
[Dajże ty, dajże ty, Boże,
szczęścia, zdrowia w tym domu.]

Hej, cy jest w doma, [pane gospodariu?
Dajże ty, dajże ty, Boże,
szczęścia, zdrowia w tym domu].

Stojat korowcy wo try riadycy,
dajze ty, dajze ty, Boże,
[szczęścia, zdrowia w tym domu].

[Hej, cy jest w doma...]

Stojat jaloweczki [...]

[Dast Pan Bih na rik...]

[Hej, cy jest w doma...]

Stojat oweczki [...]

[Dast Pan Bih na rik...]

Zstawaj zduril¹, pane gospodar, zstawaj,
i z całym domom, i z myłym Bohom zstawaj.
A wam piśnoczka, nam koladoczka,
włwśa mihoczka, orichiw kwartoczka
niej bude.

37

Switył misiniczok pomiedzy żwizdy jsneńko,
chodyt kawaler pomiedzy panny krasneńko,
prosył win sôbi o koladonku, dajteż nu.

Dawały jenn czoteri wóły, ne bere:
ani ne bere, ani ne diekuje,
ani win sia tom ne kontentuje.

¹ zduril — zdurów

Wywely jemu ezolaty krowyca, ne here:
ani ne here, ani ne diakryje,
ani win sia tom ne kontentuje.

Wywely jemu i krasni Panu [1] i win wzal,
i win wzal i podiekowal,
i sia tom kontentowal.

Leszczowate, Serednica

Kolęda na Boże Narodzenie:

38

I de-tu g'lor-um ue-s-ti-ko-ko mu
daj-ze [ant].
daj-ze mu, Bożojku, szczęścia i zdrowia
w tym domu.

[Samochić]

Kolęda.

W dzień Bożego Narodzenia i potem do Jordana ełhodzą chłopcy
po kilku i kilkunastu.

39

Dzi-wna-ja no-ny-na ni-ny ni Di-na
Si-da
po-to-da-la-r-w-Bo-je-mi Ma-ty-ja je-da-na

Dywnaja nowyna, nynt Diwa Syna
porodyła w W'lejeant, Maryja jedynn.

Ne w carskoji palati, no niezé bydlaty,
wo pustyni, wo jaskyni, a treba wsim znaty.

Isa Boha, ista, Maryja Preezysła
i razdaje, i pytaje jijo, jak newisła.

Na rukač trymaje, tak jinnu śpiewaje.

Wschodyszczyni stworzyłem swojinu nazwyaje.

Mowyt: Laliu, Synu, budesz so nnow wyim.

poneważ nma sobi wziaw jeż za matka jedynn.

(U, neob'jmennyj, od niedostuzennyj,
spysz ty dołho, rost e skoro, mladenice blażennyj.

Ja w tobi natijn, kochanny, inijn.

hile sm budesz i mne i na woznecz, dohodijn.

Skaż' prawa sudne, hile chto w'nyj bude
da so nmaje pred toboju stant sy i bude.

Tebi sia moloty i tebe prosoty.

abyś nam dał w swojin carstwi we wik wikou zytty.

Pod oknem to śpiewają, z dołu (z tyłnego okna) prosi ich czasem
[gospodarz] do chały, gdzie czegstuje wódką i daje owies, a czasem
wymosi im tyłko owies (garniec, półora), piemiędzy nie daje. Kolę-
dny podziękują. Którykolwiek z nich miesz worok (nazywają go
kriń, koń), gdzie się ten owies zsygnje, po czym idą do karczyny.
Sprzedają ten owies i za to piją sami, i gospodarzy (jeśli tam są)
jogoszczą, i jeśli co zostanie z piemiędzy, to się tym podziela.
Śpiewają zwykle tę jedną kolędę i parę innych.

40

ka-dej cho-de-na Bo-ha šle-de-mo, daj Bo-ze
prij-šil-de-de-mu. hej, k-ro-mu do-mu, dai Bo-ze.

40. [Dla 3. wiersza teksta należy przypuszczalnie powtórzyć następnik melodii
(t. 7-12).]

¹ niedostuzennyj ... niedorozuśy

Zamieszczony materiał nie obejmuje wszystkich kolęd. Znajdują się one w tym tomie, w podrozdziałach: Kolędy (s. 149 – 183) i Kolędy z Sanockiego (s. 184 – 234).